



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1182)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Kultury
i Środków Przekazu (49.)
oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności
z Polakami za Granicą (49.)
w dniu 3 listopada 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat projektu „Panorama Literatury Polskiej”.
2. Informacja na temat inicjatywy dotyczącej I Światowego Polonijnego Kongresu Kultury Polskiej w 2010 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu Piotr Andrzejewski oraz przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Andrzej Person)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Otwieram posiedzenie połączonych komisji, Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Witam wszystkich przybyłych – i gości, i członków komisji – w swoim imieniu i w imieniu pana przewodniczącego.

W porządku posiedzenia są dzisiaj dwie pozycje: informacja na temat projektu „Panorama Literatury Polskiej” i informacja na temat inicjatywy dotyczącej I Światowego Polonijnego Kongresu Kultury Polskiej w 2010 r.

Ten temat prowadzi pan senator Ryszka. Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Na wstępie chciałbym przywitać na dzisiejszym posiedzeniu komisji naszych znakomitych gości. Witam panią profesor Elżbietę Sarnowską-Temierusz, dyrektora Instytutu Badań Literackich, witam pana profesora Mikołaja Sokołowskiego z Instytutu Badań Literackich, a także pana profesora Krzysztofa Mrowcewicza, również z Instytutu Badań Literackich. Witam panią Elżbietę Nowocięń, zajmującą się promocją języka i kultury polskiej w Niemczech, była panią wicekonsul w Berlinie. I jeszcze mamy parę osób z Instytutu Badań Literackich, ale nazwiska są tutaj niewyraźnie napisane.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Witamy wszystkich państwa, ciesząc się, że możemy wspólnie pracować nad projektem „Panorama Literatury Polskiej”. Bardzo proszę do rzeczy, Panie Senatorze.)

Trzeba się cieszyć, że projekt, który zrodził się prawie dwa lata temu, nabiera już rumieńców. I dzisiejsze posiedzenie jest związane z tym, żebyśmy zobaczyli witrynę internetową Panoramy Literatury Polskiej i to, jak ona działa.

Na początek chciałem prosić o zabranie głosu panią profesor Sarnowską-Temierusz, następnie pana profesora Sokołowskiego, później profesora Mrowcewicza i później panią konsul z Berlina.

Bardzo proszę, Pani Profesor, o zabranie głosu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę uprzejmie, Pani Profesor.

I każdy z gości później ma głos, z państwa zaproszonych, dlatego że my tutaj tylko prezentujemy formułę promującą, to państwo będą prowadzić dalej ten projekt, my go tylko wspieramy.

Bardzo proszę, Pani Profesor.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Przede wszystkim dziękujemy bardzo, że po raz kolejny znaleźli państwo czas, żeby posłuchać o naszych zamierzeniach. Rok temu prezentowaliśmy wstępną fazę tego projektu, dzisiaj cieszymy się podwójnie, ponieważ wiemy, że oprócz członków Komisji Kultury i Środków Przekazu są tu obecni członkowie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, a właściwie od początku „Panorama Literatury Polskiej” powstawała także z myślą o otwarciu na Polonię, na to, co ja czasami nazywałam Rzeczpospolitą Polonistyczną. Bo przecież ośrodki polonistyczne są właściwie na całym świecie i działają bardzo intensywnie. Tak że mieliśmy właśnie taką myśl, żeby Panorama do nich również była adresowana.

Teraz, ja chcę przypomnieć tylko w kilku słowach... Ten scenariusz ułożyliśmy na dzisiaj tak, że najpierw będą nasze trzy bardzo krótkie, kilkuminutowe wypowiedzi, później jeszcze zabierze głos pani z Berlina, która akurat niedawno robiła promocję związaną z tymi sprawami. A później nasze młode pokolenie instytutowe będzie próbowało pokazać państwu już pierwsze próby realizacji – z objaśnieniami, bo bardzo ważna jest dla nas istota tej strony internetowej, tej, jak powiedział pan senator, witryny. To jest chyba bardzo ważne, dlatego że przecież są takie przedsięwzięcia jak Wikipedia czy inne podobne. Tutaj założenia są inne, a strona też ma być taka wielofunkcyjna. Ale o tym zaraz.

Tak, najpierw parę tylko o tradycji. Otóż sama sobie uświadomiłam niedawno, że akurat mija dwadzieścia pięć lat od momentu, kiedy ukazał się taki przewodnik encyklopedyczny „Literatura polska”. To było akurat równo dwadzieścia pięć lat temu. Przewodniczącym komitetu redakcyjnego był wtedy jeszcze profesor Julian Krzyżanowski, a później po nim, zastąpił go, profesor Czesław Hernas. Była to właśnie pierwsza taka encyklopedia literatury polskiej, takie dzieło informacyjne, ale jakby jeszcze w tym starym stylu, to znaczy, po prostu opublikowane, ukazało się jako publikacja. Liczyło mniej więcej pięć tysięcy haseł.

Następnym etapem były wielkie leksykony literatury, które przygotował i stworzył właśnie Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. To były cztery wielkie leksykony: leksykon literatury staropolskiej, leksykon literatury epoki oświecenia, wieku XIX i wieku XX. Cztery wielkie, ponadtysiącstronicowe, jak gdyby kompendia encyklopedyczne wiedzy o literaturze. I potem jeszcze dołączył do nich „Słownik terminów literackich” – to już opracowanie takie bardziej teoretyczne. I na tym ta tradycja się skończyła, przynajmniej jeśli chodzi o nasz instytut. Tymczasem przyszła, jak wiadomo, nowa era i bez względu na spory, bo jedni twierdzą, że czas „galaktyki Gutenberga” zbliża się do końca – pewnie tak nie jest – musimy się zgodzić, że przyszła epoka sieci i wychodzą opracowania dotyczące na przykład antyku w sieci, dziedzic-

stwa antycznego w sieci. Wyszła też książka mówiąca o literaturze w sieci. Jak widać wyraźnie, ta sytuacja się zmienia. Myśmy też, dołączając do tych tendencji, wprowadzili do Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej takie monumentalne dzieło w trzydziestu kilku tomach, „Słownik polszczyzny XVI wieku”, który już jest właśnie w internecie, a także wprowadziliśmy Polską Bibliografię Literacką.

I teraz do tego wszystkiego dołącza właśnie to nasze przedsięwzięcie, mianowicie „Panorama Literatury Polskiej”. Najkrócej można by powiedzieć tak, że tak jak Umberto Eco pisał kiedyś... użył kategorii dzieło otwarte. Otóż Panorama ma być dziełem otwartym, przedsięwzięciem otwartym, to znaczy takim, które będzie stale aktualizowane, stale nowelizowane, częściowo interaktywne – tylko częściowo, o tym zresztą już w trakcie objaśnień będzie mowa – które będzie obejmowało całość dziejów literatury polskiej i przyniesie hasła. Myśmy zakładali na korpus podstawowy Panoramy mniej więcej dziesięć tysięcy haseł, ale to będzie tylko taki korpus podstawowy, który właśnie opiera się przede wszystkim na autorach, utworach, epokach, instytucjach literackich. Oczywiście teoretycznie tych haseł może być o wiele więcej. Każde hasło ma wersję podwójną: rozszerzoną, bardziej specjalistyczną i skróconą, bardziej popularną.

I teraz to, co jest może najważniejsze, tak żeby bardzo krótko o tym powiedzieć. Otóż, chcieliśmy, żeby Panorama spełniała następujące zadania: przede wszystkim żeby była adresowana do bardzo szerokiej publiczności, do uczniów szkół średnich, do studentów, ale też do specjalistów i badaczy literatury. Chcieliśmy również, żeby była adresowana do Polonii i do... w ogóle jak gdyby do Europy, żeby nie powiedzieć: do świata. Przez tę swoją elektroniczną formę taki właśnie powinna mieć adres. Myślę, że to powinno się udać. To jest bardzo oczekiwane, będzie tu pewnie o tym jeszcze za chwilę mowa, ale to jest bardzo oczekiwane. Na przykład na wielkim zjeździe w Toronto, parę lat temu, była mowa właśnie o tym, jak bardzo Polonia czeka, i nie tylko Polonia, na możliwość właśnie poszerzenia wiedzy o literaturze polskiej, chodzi przede wszystkim o ten wymiar edukacyjny. Dlatego że Panorama mogłaby wspierać edukację, wspierać studia polonistyczne, ale poza tym, mogłaby realizować promocję literatury i kultury polskiej.

Takiego dzieła w tej chwili nie ma i tu chcę... też o tym pewnie będzie... Ten temat wróci, ale jest na tyle ważny, że trzeba go od razu zasygnalizować. Mianowicie, powstają w tej chwili w Polsce takie biblioteki cyfrowe, powstaje właśnie na przykład wspomniana Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa i inne. Otóż, one przynoszą zasób tekstów. Podobnie ukierunkowane są działania Biblioteki Narodowej. Wprowadza się do internetu, daje się tę formę elektroniczną, zasób tekstów. My chcemy wprowadzić wiedzę o literaturze, to znaczy, na tym poziomie rudymenarnym, czyli właśnie dane o autorze i o tekście, interpretacja tekstu, ale też na poziomie znacznie bardziej skomplikowanym, to znaczy tę nowoczesną, całkiem już nowoczesną, wiedzę o literaturze. Tak żeby tam można było znaleźć również takie hasło jak „alegoria”, które będzie miało już treść teoretycznoliteracką, czy „symbol”.

Wydaje się, że to właśnie przesłanie... kiedyś, jeszcze w renesansie – skończę tymi zdaniem – w renesansie było takie pojęcie, ono funkcjonowało dość szeroko od XV wieku: *Respublica Litteraria*. Mówiono wtedy, że to jest ten świat, ta wspólnota, czytających i piszących. Humanisci renesansowi i później piętnasto- i szesnastowieczni kultywowali bardzo tę kategorię, treści i wartości, które z sobą niosła. I ta tradycja przetrwała.

Otóż nam się wydaje, że już czas, że można tworzyć coś takiego jak ta Rzeczpospolita Literacka, czyli tę wspólnotę czytających, piszących, taką wspólnotę, która dawałaby łatwy kontakt z wiedzą o literaturze, z nowoczesną wiedzą o literaturze, w której jest wiele dziedzin, odgałęzień, która jest tak bardzo ważna.

Teraz poproszę pana Sokołowskiego o taki...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, Pani Profesor.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Zastępca Dyrektora Instytutu Badań Literackich
w Polskiej Akademii Nauk
Mikołaj Sokołowski:**

Chciałbym podjąć jedną z myśli, które sformułowała pani profesor. Chciałbym powiedzieć o genezie naszego projektu. Otóż pomysł zrodził się w Instytucie Badań Literackich w chwili, kiedy projekty digitalizacyjne realizowane przez rozmaite ośrodki w kraju zaczęły przynosić pierwsze efekty. Takie projekty realizuje Biblioteka Narodowa, realizują je duże biblioteki uniwersyteckie, a także ośrodki niezależne oraz biblioteki instytutów panowskich. Trzeba tutaj zaznaczyć, że od przyszłego roku także na serwerach naszego instytutu zostanie udostępnionych w pierwszym rzucie około pięciu tysięcy tekstów literackich. Ale właśnie te projekty koncentrują się przede wszystkim na tym, co nazywamy materiałami źródłowymi, to znaczy, koncentrują się na tekstach bądź na ikonografii, a pomijają pewien kontekst historycznoliteracki czy – jeżeli będziemy tutaj na naszym gruncie się poruszać – teoretycznoliteracki. Krótko mówiąc, mamy bardzo dobrej jakości i w coraz większej ilości dostępne w internecie teksty literackie, ale brakuje tego, co się nazywa w slangu naukowym „metadata”, to znaczy brakuje kompetentnego komentarza do tych tekstów. Krótko mówiąc, to wygląda w praktyce tak, że jeżeli odbiorca, osoba korzystająca z internetu, znajduje na przykład na stronie internetowej Biblioteki Narodowej tekst literacki, na przykład Kraszewskiego, który właśnie chce przeczytać, może to zrobić. Tych tekstów w przypadku Kraszewskiego jest około pięciuset. Ale jeżeli za pośrednictwem tego samego internetu będzie szukał fachowego komentarza do tego dzieła, które w internecie może przeczytać, to tutaj już trafi na materiał bardzo często złej jakości, zrobiony raczej przez amatorów, a nie specjalistów. I tę lukę właśnie miałyby wypełnić nasz projekt, to znaczy on miałby dostarczyć tym tekstom, które są udostępniane w sposób wierny, w postaci zdjęć autentycznie wydanych książek – czyli nie ma tutaj mowy o żadnych przekłamaniach edytorskich – miałby dostarczyć pewien kontekst historyczno- i teoretycznoliteracki. Chcielibyśmy, żeby dzięki temu projektowi internet stał się już w pełni użytecznym, nie tylko narzędziem do badania literatury, ale też środkiem popularyzacji, udostępniania naszej literatury.

Pragnęlibyśmy nadać naszemu projektowi, Panoramie Literatury Polskiej, taki sam wymiar, jaki mają te projekty digitalizacyjne prowadzone przede wszystkim przez Bibliotekę Narodową czy duże biblioteki uniwersyteckie, takie jak biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Uniwersytetu Warszawskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Ja bardzo dziękuję, dziękuję za zwięzłość prezentacji.

Myszę, że panie i panowie senatorowie będą mieli pytania do państwa i wtedy będziemy rozwijać dalej temat.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Pełnomocnik Dyrektora do spraw Rozwoju i Promocji
w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Mrowcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pomysł „Panoramy Literatury Polskiej” wynika z kilku rzeczy. Po pierwsze, każdy humanista zauważył, że jest nowe medium i nowe pole do uprawiania humanistyki. To jest sieć. Ta sieć niesie z sobą wiele zagrożeń, ale daje też bardzo wiele szans. I zostawić to pole w takim stanie, no, w pewnym sensie dzikim, jakim często jest w tej chwili, byłoby bardzo źle. Bo to, co jest w tej chwili – to mówią specjaliści od internetu – co jest w tej chwili problemem internetu to to, że w bardzo wielkiej ilości informacji, które znajdują się w internecie, bardzo trudno jest znaleźć informacje w pełni wiarygodne.

Nasza baza danych chce być taką w pełni wiarygodną – każde hasło jest podpisane przez badacza – bazą danych o literaturze polskiej. Bazą danych skierowaną maksymalnie uniwersalnie, tak jak mówiła pani profesor: dla licealisty mamy poziom podstawowy, dla studenta i badacza mamy poziom rozszerzony, i wreszcie, uwzględniającą bardzo ważnego dla nas odbiorcę polonijnego. Bo przecież mamy bardzo dużo młodzieży uczącej się za granicą, młodzieży, która ma bardzo utrudniony dostęp do informacji o literaturze, o własnej literaturze. Nie ma takich dobrych bibliotek, jakie mają nasi uczniowie, którzy też zresztą nie zawsze chcą z nich korzystać. A więc chodzi o to, żeby dać im taką w pełni odpowiedzialną, dobrze opracowaną bazę danych. Taka idea nam od początku przyświecała.

I dalej, nieważne, czy – ja akurat absolutnie w to nie wierzę – czy mamy zmierzch „galaktyki Gutenberga”, ale rzeczywiście o pewnego typu wydawnictwach w formie konwencjonalnej już w tej chwili trudno byłoby myśleć. Instytut wydaje, jak mówiła pani profesor, bardzo wiele kompendiów, ale problem z tymi wydawnictwami jest taki, że w momencie wydania już są do poprawienia, do odnowienia, do zaktualizowania. Panorama, to jest *work in progress*, to jest dzieło w toku, dzieło, które będzie uzupełniane, będzie się rozrastało i po wprowadzeniu tego kanonu, podstawowych danych, będzie rozrastało się w różne strony, wraz z przyrostem literatury, wraz z przyrostem literatury przedmiotu, będziemy mieli zawsze aktualne dane. I o to po prostu chodzi – żeby można było sięgnąć po wiarygodną stronę, po wiarygodną informację, po wiarygodne dane, które firmują uczeni swoimi nazwiskami, swoim dorobkiem naukowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze.

Bardzo proszę.

I od razu prosiłbym ze względu na protokół, żeby się państwo przedstawiali, żebyśmy później mieli już możliwość wydrukowania w tej formie... posiłkowania się państwa prezentacją.

Proszę bardzo.

**Były Konsul Generalny w Kolonii
Elżbieta Nowocien:**

Dzień dobry państwu. Elżbieta Nowocien.

Ja będę czerpać nieco z moich doświadczeń z pracy w Konsulacie Generalnym w Kolonii, gdzie miałam okazję przez pewien czas również zajmować się sprawami Polonii, w tym nauczania języka polskiego.

I dla mnie przedsięwzięcie „Panorama Literatury Polskiej”, ma przede wszystkim dwa główne walory, pierwszy: rzetelności i wiarygodności autorów, i drugi: przystępności i szerokiego strumienia odbiorców. To znaczy, że to przedsięwzięcie jest adresowane do specjalistów, ale jest ono adresowane również do młodzieży. Do osób, które najchętniej korzystają właśnie z internetu, poszukując wiedzy. I dziś, poszukując tej wiedzy, trafiają na źródła przypadkowe. Według mnie, najważniejszym takim walorem Panoramy jest to, że jest to źródło nieprzypadkowe, że jest to źródło sprawdzone. Czegoś w tym kształcie do tej pory w Polsce nie było.

Interesując się tym przedsięwzięciem i też mając zamiar wspierania, popularyzowania Panoramy również w Niemczech, w środowiskach polonijnych, prowadziłam rozmowy na temat zainteresowania tym przedsięwzięciem. I muszę powiedzieć, że jest ono bardzo żywe. Wyrazem tego było między innymi zaproszenie mnie na prezentację dotyczącą historii literatury polskiej oraz sytuacji języka polskiego w Niemczech podczas Dnia Języków Europejskich, którego obchody odbywały się we wrześniu bieżącego roku w Bremie.

Tak że wydaje mi się, że przedsięwzięcie „Panorama Literatury Polskiej” ma swoją istotną wagę ze względu na fakt, że w dobie zalewu informacją stanowi rzetelny punkt odniesienia i gwarancję tego, że młodzież polska – czy w kraju, czy za granicą, a jak wszyscy doskonale wiemy, obecnie te granice często są płynne z uwagi na miejsce zamieszkania – że młodzież polska niezależnie od miejsca pobytu będzie miała możliwość dostępu do rzetelnej wiedzy na temat kultury i poprzez to możliwość pielęgnowania swojej tożsamości, a także znajomości języka polskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa zaproszonych gości... Przepraszam bardzo, ja jestem chory, wstałem teraz, i dlatego może nie bardzo wyraźnie mówię...

(*Głos z sali: Chcielibyśmy po prostu pokazać państwu...*)

Rozumiem.

(*Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz: Teraz mogą być albo fragmenty prezentacji...*)

Proszę państwa, może najpierw...

(*Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz: Albo jeśli państwo wolą zadać jakieś pytania czy...*)

Dobrze, to teraz zrobią państwo prezentację, a później przyjmujemy taki porządek, jeżeli pan przewodniczący się zgodzi, że członkowie komisji będą mogli przybliżyć ten temat w swojej świadomości... jako że Senat jednak będzie patronował temu przedsięwzięciu, a przedsięwzięcie jest, no, wysokiej rangi i na dużą skalę.

Bardzo proszę o prezentację. W tej chwili przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu, bo mam posiedzenie komisji regulaminowej, na które muszę wyjść, bo dosyć ważne sprawy tam referuję. Ale wrócę, Panie Przewodniczący.

Bardzo proszę, prowadzenie posiedzenia przejmuje pan przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pan senator Person.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Ja jeszcze pozwolę sobie jedno zdanie wtrącić, tak, że tak powiem, dla rozrywki. Otóż, najkrócej można powiedzieć, że Panorama powstała także po to, by nie zdarzały się wypowiedzi, jak ta, którą słyszałam ostatnio, bardzo niedawno, przez radio. Dziennikarz, można powiedzieć, renomowany dziennikarz, powiedział... wypowiedział się tak: „wszystkie te kłopoty rozpoczęły się w chwili, kiedy wyciągnęliśmy tę Pandorę z puszki”. Otóż, ja to studentom tłumaczę ciągle, że w puszcze mogą być skumbrie, sardynki itd., wszelkiego rodzaju inne rybki, natomiast Pandora, słynna postać z mitologii antycznej, pojawiająca się w micie o Prometeuszu, miała puszkę, z którą pojawiła się na ziemi, i ta puszka rzeczywiście zawierała rozmaite kłopoty. Ale to jest tylko przykład, to jest tylko przykład niewiedzy, tego, że teksty nawet często są znane, fakty są znane, ale to wszystko to jest taka plątanina. Podobnie, jak się pyta studentów, co znaczy, kiedy piosenkarka Eleni śpiewa „każdy coś z Odysa ma”. Oni nie wiedzą, dlaczego współczesna piosenkarka Eleni śpiewa „każdy coś z Odysa ma”. Panorama jest po to, żeby w miarę możliwości nie zdarzały się takie właśnie pomyłki.

Proszę bardzo. Państwo tutaj zaczynają.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dzień dobry państwu.

Proszę się przedstawić.

**Asystent w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Agnieszka Mrozik:**

Agnieszka Mrozik, pracuję w Instytucie Badań Literackich na stanowisku asystenta.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

To może jeszcze raz, Agnieszka Mrozik, pracuję w Instytucie Badań Literackich na stanowisku asystenta.

**Adiunkt w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Gajewski:**

Krzysztof Gajewski.

I teraz chcielibyśmy państwu zaprezentować, zgodnie z naszym planem, tę aplikację internetową. Zaczynamy rzecz od pierwszej idei. To jest właśnie ta idea tutaj zapisana, podpisana przez obecnych tutaj panią profesor Sarnowską-Temeriusz i pana docenta Krzysztofa Mrowcewicza. I ta idea to był punkt wyjścia, który służył, zarówno przy konstrukcji tej strony, no i oczywiście, przede wszystkim, bo o to przecież chodzi, podczas pisania haseł.

Zacznijmy jednak od konstrukcji samej strony. Ona ma taką strukturą triadyczną, można powiedzieć: jest nagłówek, jest stopka, jest centrum. Nagłówek, ta czcionka, ma symbolizować, że zawartość będzie dotyczyła całej historii literatury polskiej, tutaj grafik za pomocą czcionek próbował to oddać, cała ta szata graficzna została oparta na... Zdjęcia, które państwo tu widzą w tle, jak również te ornamenty – są to grzbiety książek z biblioteki naszego instytutu, tak że, jeśli chodzi o tę część strony, wykorzystaliśmy wyłącznie materiały własne. Szata graficzna została przygotowana przez grafika Jana Rusińskiego.

Pod nagłówkiem znajduje się kalendarium. To kalendarium można sobie przesuwać, ono będzie żywe, codziennie będą w nim umieszczane, dziś mamy, o ile dobrze napisałem, o ile dobrze się zorientowałem, 3 listopada, więc tu mamy różne wydarzenia literackie z tego właśnie dnia. Tu jest ikonka do zmiany języka, na razie ta strona się nie tłumaczy na angielski, to będzie przygotowane, ale to jest właśnie ten element strony, który pozwoli nie tylko polskojęzycznym użytkownikom internetu sięgnąć po informacje tu zawarte.

Poniżej, również tak zrobione z książek, menu alfabetyczne. Można sobie wybrać dowolną literę i obejrzeć hasła na daną literę. Tutaj są elementy graficzne, ruchome, animacje. Strona nawiązuje do roku herbertowskiego, którym był rok 2008. Tutaj mamy przygotowane materiały wzięte z haseł dotyczących twórczości Herberta. Po prawej stronie są elementy, no, dzieła sztuki – waza grecka, ze sceną umierającego syna Eos. Tu mamy w tej chwili ołtarz Wita Stwosza, następnie będzie Vermeer: „Nalewająca mleko”. Są to wszystko dzieła malarskie, do których Herbert w swoich wierszach się odwoływał. Po środku mamy element z troszeczkę innego porządku: „Sławomir Mrożek przedstawia”. Ta animacja będzie częściej się zmieniała, będziemy mieli możliwość umieszczania co tydzień nowej animacji inspirowanej rysunkiem Mrożka. Bo rzeczywiście Mrożek robił same rysunki, a animacja, pomysł animacji, wyreżyserowania rysunku, jest również Jana Rusińskiego. Poniżej jest menu, a przepraszam, jeszcze wyszukiwarka. Tu można oczywiście wpisać sobie cokolwiek, co nas interesuje, dowolną frazę, dowolne słowo, zostanie przeszukana cała baza danych. Tu jest menu główne. Możemy przeszukiwać hasła nie tylko według liter alfabetu, ale również według kategorii.

**Asystent w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Agnieszka Mroziak:**

To jest ważne, może ja się tutaj wtrączę, że zebrany materiał został uporządkowany właśnie w kilku kategoriach: autorzy, utwory, pojęcia, gatunki, epoki, instytucje

literackie oraz konteksty. I możemy wystukiwać, albo posługując się wyszukiwarką, albo naciskając na te literki na samej górze, albo wchodząc bezpośrednio do interesujących nas kategorii.

**Adiunkt w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Gajewski:**

Mamy zatem te kategorie: autorzy, utwory, pojęcia, gatunki, epoki, instytucje literackie, konteksty. Tutaj znajduje się cytat. Mamy również na razie skromną, ale będziemy ją rozwijać, bazę cytatów dotyczących literatury, nie tylko polskiej. No i tu są hasła, tu są elementy menu takie już niemerytoryczne. No właśnie, informacja o Panoramie, pytanie do eksperta, autorzy Panoramy i kontakt.

No i teraz chciałbym państwu zaprezentować funkcjonalność, czyli jak to w praktyce działa, możemy sobie kliknąć na daną literę, zobaczymy jakieś tam hasła rozpoczynające się akurat na tę literę. Jak państwo widzą, hasła są uporządkowane alfabetycznie, hasła są z różnych porządków, są to nazwy tomów poetyckich, nazwy książek, ale również instytucje literackie, tak jak właśnie te kategorie tutaj pokazują.

Wyszukiwarka. Możemy sobie wpisać do wyszukiwarki jakieś słowo, na przykład „Miłosz”. Klikamy – została przeszukana baza danych. Mamy tutaj najpierw wypisane hasła, w których się to słowo poszukiwane pojawia. Poniżej są hasła, w których treści, nie tylko w tytułach, słowo się pojawia, oraz konteksty, fragmenty tekstów, w których to słowo, nazwisko noblisty jest zawarte. Następnie możemy sobie, tak jak państwu powiedziałem, przeszukać zawartość encyklopedii według kategorii. Tutaj mamy autorów, którzy są najlepiej reprezentowani w tej Panoramie – Herbert, no, rok herbertowski, i inni. Możemy teraz zerknąć do przykładowego hasła. Wygląda ono tak w swojej wersji podstawowej, staramy się tutaj umieścić jakieś grafiki, jeśli jest to możliwe. Z jednego hasła można przejść do drugiego, można też hasło rozwinąć, możemy sobie teraz obejrzyć wersję *in extenso*, to ma około trzech stron, sześciu tysięcy znaków maszynopisu, są to hasła raczej rozbudowane, nie są to takie krótkie notki encyklopedyczne.

**Asystent w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Agnieszka Mroziak:**

Może tutaj znowu się wtrąć. Hasło krótkie – zostało to już kilka razy tutaj powiedziane, ale może pokażmy wyraźniej – hasło krótkie zawiera podstawowe informacje dotyczące przedmiotu, który badamy. No, w tym przypadku nie przedmiotu, ale właśnie osoby – Herberta. Podstawowe informacje, na których czytelnik, odbiorca, może się skoncentrować. Hasło rozszerzone zaś zawiera nie tylko więcej informacji, ale – jak w przypadku utworów czy omówienia tomów poetyckich, czy tomów prozatorskich – również interpretacje autorskie. A to co, wydaje mi się, jest bardzo ważne i co też odróżnia Panoramę od wspomnianej już tutaj Wikipedii – mianowicie każde hasło opracowane jest przez eksperta, ekspertkę, osobę, która jest kompetentna w danym temacie, zna się na tym zagadnieniu, która swoim nazwiskiem również – jeśli możesz zjechać... która swoim nazwiskiem firmuje również dane hasło, w tym przypadku jest to pani docent Anna Nasiłowska. A więc nie są to hasła anonimowe, możemy gwarantować jakość danego hasła, jego prawdziwość, jego weryfikowalność.

**Pełnomocnik Dyrektora do spraw Rozwoju i Promocji
w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Mrowcewicz:**

Przejdźmy teraz dalej w twórczość, w gąszcz twórczości Herberta. Tu mamy zbiór esejów pod tytułem „Barbarzyńca w ogrodzie”. No i treści tych esejów są ilustrowane fotografiami, które udało nam się znaleźć. Hasła są wyposażone zazwyczaj w bibliografię, niezbyt rozbudowaną. Zatem mają charakter jak najbardziej naukowy, chociaż nie są skierowane oczywiście do specjalistów z danej dziedziny. Ale dla inteligentnych i dociekliwych amatorów. Teraz może kolejna kategoria...

**Adiunkt w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Gajewski:**

Przepraszam, tu jeszcze dwa słowa, chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Docelowo to będzie wyglądało w ten sposób, na przykład w wypadku Herberta już jest to zrobione. Każdy tomik Herberta, każdy tom, każda książka, są omówione. W wypadku każdego tomiku wierszy mamy pełne spisy treści.

Dalej, Krzysztof teraz pokaże, schodzimy także na jeszcze niższy poziom i jeszcze głębiej. To znaczy omawiamy również jakieś bardzo ważne pojedyncze utwory. Znajdują się w Panoramie analizy, na przykład wiersza... co z Herberta mamy?

(*Pełnomocnik Dyrektora do spraw Rozwoju i Promocji w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Krzysztof Mrowcewicz: Z Szyborskiej: „Monolog psa zaplątanego w dzieje”.*)

Ale z Herberta wiem, że będzie wprowadzony „Tren Fortynbrasa”... No, po prostu będzie omówionych kilka wierszy, pojedynczych wierszy. I docelowo właśnie wszyscy pisarze będą mieli taki obraz w Panoramie.

**Pełnomocnik Dyrektora do spraw Rozwoju i Promocji
w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Mrowcewicz:**

To jest właśnie lista tych utworów, są tutaj utwory *sensu largo*, to znaczy również tomy poetyckie, na przykład – żeby wreszcie trochę też o innych autorach powiedzieć – „Dwukropek” Wisławy Szyborskiej. Możemy sobie poczytać interpretację całościową danego tomu – jak państwo widzą, jest ona dość rozbudowana. Na końcu znajduje się spis treści tomu. Oczywiście teraz to jest tylko jeden wiersz, którego interpretację możemy sobie poczytać, ale w przyszłości będą sukcesywnie wypełniane wszystkie te... wróćmy... cały ten spis treści będzie... klikamy... Będzie można sobie poczytać coś o jednym wierszu – jak państwo widzą, to jest dosyć rozbudowane – wybitnego specjalisty od interpretacji Grzegorza Grochowskiego. Na temat jednego jedyne go wiersza. Żal, być może, że nie można tego wiersza zacytować, ale takie są zasady.

Tu są jeszcze dodatkowo autorzy, utwory, kategorie takie jak pojęcia, to są takie, no, terminy z zakresu teorii literatury. Osobno omawiamy różnego rodzaju gatunki, których twórcy nasi używają, potem są epoki – to jest w przygotowaniu – instytucje literackie, cenzura wobec literatury PRL, Instytut Badań Literackich, czasopismo

„Kultura”, no i konteksty. Tu są już takie przekrojowe hasła dotyczące związków literatury i innych dziedzin kultury.

(*Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz*: Pokaże nam pan te hasła?)

Które?

(*Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz*: Konteksty. Nie ma ich?)

To jest kategoria konteksty. Jakieś wybrane hasło?

(*Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz*: Myślałam, że będzie...)

No, chociażby hasło na temat mitów antycznych w literaturze polskiej XX wieku.

(*Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz*: No właśnie.)

Tyle teraz jest tych kategorii – siedem. Tutaj mamy takie bardziej techniczne menu. Z tych rzeczy niewątpliwie dla przeciętnego użytkownika najbardziej interesujące będzie pytanie do eksperta, ponieważ tutaj można, wpisawszy swój adres e-mail, wstukać interesującą nas kwestię, wysłać... No i my tutaj będziemy starali się na te pytania odpowiadać. Tutaj jest lista dotychczasowych autorów Panoramy – tak że tyle osób przyczyniło się do wygenerowania zawartości, która w tej chwili jest w internecie. No i to jest cała strona. Nie jest rozbudowana. Chcieliśmy, żeby była przejrzysta, żeby była przyjemna w obsłudze, ciekawa, służyła nie tylko właśnie nauce, ale i zabawie.

(*Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz*: Co z tym „Monologiem psa”?)

Był, tak.

Asystent w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Agnieszka Mroziak:

Jeszcze może powiem, że docelowo planujemy umieszczanie w treści Panoramy także plików multimedialnych, a więc na przykład nagrań czytanych utworów przez poetów, poetki, a także fragmentów spektakli teatralnych, słuchowisk. Myślę, że to również urozmaici Panoramę odbiorcom.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Witam panią marszałek.

Otwieram dyskusję.

Przypominam państwu, paniom i panom senatorom, że pan marszałek w imieniu Senatu objął patronat nad tym przedsięwzięciem. List do pani profesor jest zawarty w materiałach, które przekazaliśmy.

Pan senator Massalski pierwszy się zapisał do głosu, potem pan senator Bender, pan senator Ryszka. Pan senator Ludwiczuk też? W takim razie później.

Bardzo proszę.

Senator Adam Massalski:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Koleżanki i Koledzy! Szanowni Goście!

Ja tak słucham tego i podziwiam ogrom pracy włożony w konstrukcję tej strony, tego przedsięwzięcia. Z tym że gdzieś na dnie mi pozostaje taki osad wątpliwości, którą się chciałem z państwem podzielić. Mianowicie od czterdziestu lat pracuję na uczelni, prowadzę zajęcia, i stwierdzam, że te wszystkie nowoczesne urządzenia w postaci internetu, innych tych synonimów nowoczesności powodują, że studenci bardzo mało czytają sami – książek po prostu. Za mało czytają książek. Przed wojną była taka instytucja wydawanych bryków i czy państwo się nie boją, że to będzie taką namiastką, takim brykiem, a nie będzie powodowało, że student będzie musiał sięgnąć właśnie do oryginału, do tekstu oryginalnego, zapoznać się z oryginalnym tekstem. Bo oczywiście to jest ogromne ułatwienie, bo tu jest i bibliografia, i konteksty, i inne rzeczy, które odsyłają... Ale taki osad niepewności mi się tutaj jednak stworzył i taka pewna wątpliwość, z którą się dzielę. Bo może państwo już to dyskutowali między sobą i rozwieją moje niepokoje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Poproszę o odpowiedź, a następne odpowiedzi po poszczególnych pytaniach. Zatem teraz na temat osadu wątpliwości pana profesora. Proszę bardzo.

(Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz: To znaczy teraz mam odpowiedzieć?)

Tak.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Ja akurat odpowiem sama, bo z własnych doświadczeń dydaktycznych to wiem. Właśnie dlatego. Rzeczywiście tak jest i ja muszę powiedzieć, że mam te same niepokoje i wątpliwości, kiedy przychodzi student i okazuje się, że jest nieprzygotowany do egzaminu i ja mu mówię: „to proszę przyjść za parę dni”, i daję mu listę lektur, kilku, no, powiedzmy, kilku pozycji książkowych, a on wraca następnego dnia i mówi, że już może zdawać egzamin. No i coś tam, coś niecoś wie, ja go pytam: „jak pan tak szybko się przygotował?”, a on mówi – to akurat chodziło też o mitologię antyczną – „no bo ja wszedłem do internetu i sobie z tego internetu przeczytałem to, co tam jest najważniejsze o tych mitach”. Ja mu sugerowałam między innymi książkę profesora Głowińskiego „Mity przebrane” i inne tego rodzaju rzeczy serio, a on wziął z internetu.

Myślę tylko, że to się dzieje już, to się dzieje niezależnie od tego projektu Panorama. To się niestety dzieje i właściwie jest obecne na każdym kroku. Więc uważam, że to jest taki dylemat, który jakoś będzie pewnie trwał i trzeba będzie go jakoś rozwiązywać, bo tego się nie da rozwiązać w sposób jednoznaczny. Oni korzystają... Ja miałam na egzaminie cały plik prac studentów – to był pisemny egzamin – i dwie osoby napisały drukowanymi literami, ponieważ stwierdziły, że już nie bardzo sobie z tym pisaniem radzą i drukowane litery jest im łatwiej pisać. Bo tylko w klawiaturę uderzają, prawda. Więc to jest prawdziwy problem edukacyjny i dydaktyczny, zgadzam się.

My chcemy przynajmniej jakby zabezpieczyć tę wiedzę. To znaczy, żeby mieli możliwość sięgnięcia do wiedzy, która jest oparta na rzeczywistych kompetencjach profesjonalnych itd., sprawdzić pewne rzeczy. Żeby była taka możliwość.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Pan profesor, proszę bardzo.

**Pełnomocnik Dyrektora do spraw Rozwoju i Promocji
w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Mrowcewicz:**

Tak jak mówił pan profesor Sokołowski, chodzi raczej właśnie o takie oprzyrządowanie, żeby wiedzieć, jak się zabrać do tekstu. Panorama w żadnym stopniu nie zastępuje lektur, w żadnym stopniu. Po prostu jest oprzyrządowaniem, jak te lektury zrozumieć, jak do nich podejść. A rzeczywiście... proszę państwa, ja jestem doświadczonym autorem edukacyjnym i wiem, że takie rzeczy trzeba tłumaczyć w podręcznikach szkolnych współczesnemu uczniowi, że aż się nie chce wierzyć. I aż autor ma kłopot. Na przykład trzeba definiować słowo „cep”. Bo mówią mi redaktorzy, że jak się pojawia w tekście słowo „cep”, to ja muszę powiedzieć, co to jest, bo żaden młody człowiek nie wie, co to jest cep. Więc schodzimy już na taki poziom obsługi tekstów, że naprawdę to jest konieczne, takie instrumentarium jest konieczne.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
(*Zastępca Dyrektora Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Mikołaj Sokołowski: Jeżeli mogę...*)
A, pan profesor jeszcze chciał zabrać głos. Proszę uprzejmie.

**Zastępca Dyrektora Instytutu Badań Literackich
w Polskiej Akademii Nauk
Mikołaj Sokołowski:**

Chciałbym coś wtrącić. To, co różni zawartość tych haseł od popularnych bryków, to jest to, że my nie opowiadamy tekstów. To znaczy ci, którzy myślą, że sięgną do Panoramy po to, żeby zdobyć taką wiedzę, którą wyniosą tylko z lektury, to tutaj się rozczarują. U nas się nie przeczyta takich streszczeń, jakie się znajdują zwykle w brykach, bo bryk jakby ma za zadanie zastąpić lekturę, on streszcza tekst. My tego nie robimy, my dostarczamy pewnej propozycji rozumienia tekstu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.
Pani senator Barbara Borys-Damięcka ad vocem chciałyby... Na temat strony Ściąga.pl na przykład, na którą często zaglądam? Nie.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja chciałam powiedzieć, że może szkoda czasu na dyskusję, czy papierowe wydania książkowe, czy internet. Bo po pierwsze, nie zatrzymamy tego rozwoju technicznego, a po drugie, jeżeli ktoś nie jest wdrożony do czytania, to nawet jeśli wszelkiego rodzaju dzieła, opracowania itd. ukazały się w formie książkowej, to nie będzie ich czytać. Internet daje szansę. I mnie się wydaje, że to jest sprawa w ogóle bezdyskusyjna i powinniśmy to przyjąć jako zjawisko normalne, następujące, i dobrze, że są osoby, które zajmują się tym, żeby umożliwić w takiej formie, właśnie nie na zasadzie bryku, rozeznanie się w literaturze polskiej. To jest duży krok do przodu. I ja, żeby potem już nie zabierać głosu, od razu mówię, że jestem absolutną zwolenniczką tego, co państwo zaprezentowali. Uważam, że to jest bardzo potrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bender jest następny. Rozumiem, że nie z dyskusją o różnicach pokoleniowych, ale na tematy wynikające z całej materii omawianego zjawiska. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bender:

Słyszymy, że dzisiaj coraz bardziej świat, zwłaszcza młode pokolenie, posługuje się internetem. Ale internet powoduje znaczną symplifikację odbioru informacji, odbioru wiedzy. I trzeba chyba jakoś tak to uczynić, że jeśli jest możliwość przekazania poprzez internet głębi wiedzy tym, którzy ją będą mogli pojąć, a nawet tym, którzy później do niej dotrą, bo gdzie indziej jej nie znajdą, to trzeba to zrobić.

Instytut Badań Literackich ma ogromne osiągnięcia, tradycje, bazę badawczą. Każdy prawie oczekuje, że jeśli coś wychodzi z instytutu, to ma to być głębokie, jeśli chodzi o wiedzę. Że to będzie głębokie. Słyszałem tutaj takie hasła, że w niektórych informacjach będzie poziom średni, poziom wyższy – i w związku z tym chciałbym zapytać, czy to jest właściwe. Czy wtedy właśnie nie będziemy prowadzić do tego, że ten poziom niższy będzie częściej czytany i że czytający na tym poprzestaną? Czy nie lepiej, żeby to był od razu wysoki poziom? Była tutaj o tym mowa i pokazano nam, że są hasła duże i hasła krótsze. Nie wiem, czy nie byłoby rzeczą właściwą, ażeby w tej Panoramic to, co wychodzi z Instytutu Badań Literackich, miało najwięcej treści, zawartość nawet czasami wydłużoną w formie. Dlatego że nie wiem, czy byłoby właściwe, żeby osoby z Instytutu Badań Literackich zamieniały się w jakichś popularyzatorów. Czy nie lepiej dać trudniejszy materiał, obszerniejszy, po to nawet, żeby ci, którzy gdzie indziej łapią te, jak tutaj kolega Massalski powiedział, bryki czy inne skróty wiedzy, wiedzieli, że jeśli sięgną do internetu do Panoramy, to znajdą tam opracowania solidne. I nie będzie tak, że jedne będą przeznaczone dla mniej biegłych w literaturze, drugie dla bardziej biegłych. Chodzi o to, żebyśmy nie obniżyli poziomu tego, co się przekazuje, a tym samym rangi Instytutu Badań Literackich, który jest czymś znaczącym w Polsce.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Kto z państwa chciałbym rozwiać wątpliwości pana senatora Bendera?
Pan profesor, proszę bardzo.

**Pełnomocnik Dyrektora do spraw Rozwoju i Promocji
w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Krzysztof Mrowcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, oczywiście jest, zawsze jest, taki niepokój, ale uważamy, że jest to taka czysta sytuacja retoryczna, proszę państwa. Jak się pisze jakikolwiek tekst czy wygłasza jakąkolwiek mowę, to trzeba sobie zadać dwa pytania: po co i dla kogo. I my chcieliśmy, żeby ta nasza baza danych miała jak największy odbiór. Tam znajdziemy w tej bazie danych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham? Nie, nie. Znajdziemy w tej bazie danych rzetelne informacje na dwóch poziomach. Bo to są dwa poziomy. Jeden to jest poziom taki – i tu, Panie Senatorze, jest problem jest tego typu, że młody człowiek po prostu nie skorzysta z tej bazy, jeśli ustawi się ją na takim poziomie, że będzie dla niego nieczytelna. To jest nawet kwestia języka. To jest nawet kwestia użycia pewnego rodzaju języka. I w związku z tym, w myśl tej retorycznej zasady, że trzeba zawsze sobie zadawać pytanie, dla kogo to robię, dla kogo to piszę, są te dwa poziomy. I nie ma przeładowania wiedzą na poziomie pierwszym. Ale wszystko, co tam jest, jest rzetelne i sprawdzone. Nie ma tu mowy o upraszczaniu wiedzy i dawaniu jakiegokolwiek papki. A na poziomie tym...

(Senator Ryszard Bender: Pigułkę dajemy.)

Nie szkodzi. Panie Senatorze, to tak samo, jak czytamy hasło w encyklopedii. Ono jest pigułką, prawda? Ono jest pigułką. To nie tylko... Jak państwo wiedzą, encyklopedia niestety cierpi na to samo... Ja na przykład jestem wielce szczęśliwy, że nie kupiłem sobie nowej encyklopedii PWN, ponieważ w momencie druku ona już była przestarzała, i to głęboko przestarzała. A taka baza danych daje możliwości różne, ale przede wszystkim daje możliwość nieustannej aktualizacji i dostosowywania jej...

(Senator Ryszard Bender: IBL i encyklopedia...)

Słucham? No nie, przy wielu encyklopediach współpracowaliśmy. Ale myślę, że rzecz jest ważna, a także ważne jest... Instytut już dawno przestał źle myśleć o popularyzacji. Bo popularyzacja, proszę państwa, jest jednym z najważniejszych obowiązków naukowców. Tak uważam.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka i pan senator Abgarowicz, więcej chyba nie ma chętnych.
A, pani profesor, proszę bardzo.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temeriusz:**

Myśl do tego. To może tak trochę, że tak powiem, oddyrekcyjnie, bo to akurat mój zastępca do spraw naukowych. Myśmy tu kiwali do siebie głowami – nic na to nie

poradzimy. Ale słowa pana senatora były trochę takim miodem na nasze serca. I po prostu...

(Senator Ryszard Bender: Żebyśmy ten miód utrzymali, że tak powiem.)

Chcę tylko powiedzieć w tej chwili, że my o tym pomyślimy. Bo mnie się zdaje, że to była ważna kwestia. Nie mówię już o tym, że jak powiedziałam, to był miód na nasze serca jako pracowników instytutu. Ale niezależnie od tego wszystkiego i od tych potrzeb popularyzacyjnych jest w tym takie ziarno, nad którym warto się zastanowić.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję.

Jedno pytanie, krótkie, techniczne, i jedna myśl wybiegająca w przyszłość. Pytanie: czy nie powinien znajdować się gdzieś łatwo widzialny, dostępny na stronie klucz, jakiś przewodnik do poruszania się po Panoramic Literatury Polskiej? Nie chodzi tutaj tylko o informację o Panoramic, ale o to, żeby użytkownik otrzymał syntetyczną, zwięzłą informację, co gdzie można znaleźć. To jest jedna sprawa.

Druga. Skoro na wiosnę, powiedzmy, już ruszy „Panorama Literatury Polskiej”, to należałoby się zastanowić nad jej promocją, nie tylko na stronach Senatu, ale też w telewizji itd. Żeby jak najszersze grono osób na całym świecie dowiedziało się, że coś takiego istnieje i że można z tego korzystać. Nad tym też warto się zastanowić. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator się zapisał do głosu. Więcej chętnych nie widzę.

Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja w związku z wątpliwościami zgłoszonymi przez pana senatora Bendera i pana senatora Ryszkę.

Chcę powiedzieć, że bardzo mi się podoba ta strona, cały zamysł i konstrukcja, jest bardzo zhumanizowana, jak to się mówi, i uważam, że nie potrzeba tam żadnych przewodników. Jest bardzo przejrzysta i łatwo dotrzeć do informacji. Jako ojciec pięciorga dzieci i dziadek sześciorga wnuków, z których mnóstwo siedzi w internecie – sam zresztą z niego korzystam i poszukuję tam rozmaitych informacji – uważam, że ta konstrukcja jest właśnie doskonała. Ta krótka informacja, po którą zwykle ludzie, szczególnie młodzi, przede wszystkim sięgają, jest interesująca, właśnie zachęca, żeby wejść głębiej. Co do problemu bryków, czy może raczej bibliotek elektronicznych – są one niezwykle cenne, sam znajduję tam pozycje, które ściagałem niejednokrotnie latami. Ale ciekaw jestem, czy państwo w swej bazie będą zamieszczali odniesienia przy

rozmaitego typu opracowaniach, gdzie można znaleźć tekst w formie elektronicznej. Dlatego że wydaje mi się, że postęp zainteresowania jest taki: krótka, dobra informacja, potem – do głębszej informacji, a potem – do tekstu. To jest ta edukacyjna forma, która wciąga ludzi do korzystania z samego tekstu i studiowania nieco głębiej literatury. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze głos zabrać?

Pan profesor, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Instytutu Badań Literackich
w Polskiej Akademii Nauk
Mikołaj Sokołowski:**

Chciałbym bardzo krótko odpowiedzieć. My realizujemy nasz projekt w porozumieniu z Biblioteką Narodową i chcielibyśmy, żeby ta baza, kiedy już będzie miała pewien taki ciężar, była skorelowana z dużymi bazami tekstów dostępnymi na stronach Biblioteki Narodowej czy bibliotek uniwersyteckich. Krótko mówiąc, żeby od nich było wejście do Panoramy, a z Panoramy wejście do nich. Tak żeby był taki zamknięty – w internecie jest trudno mówić o zamkniętym obiegu – ale żeby był jednocześnie właśnie taki zamknięty obieg wiarygodnej informacji. To znaczy wyjście od wiarygodnego tekstu, po prostu zeskanowanej książki, jakiegoś wydania, do wiarygodnego hasła, które dostarcza pewnych narzędzi do zrozumienia tego tekstu – i odwrotnie: wyjście od pewnych haseł do wiarygodnych tekstów. W internecie łatwo znaleźć teksty literackie, w 90% to są teksty literackie wprowadzone bez praw autorskich przez, krótko mówiąc, osoby interesujące się literaturą. I większość tych tekstów jest tekstami zdefektowanymi, to znaczy to są jakieś dziwne wersje edytorskie. Więc tutaj chcielibyśmy utworzyć taką całość z dużymi bibliotekami udostępniającymi na swoich serwerach teksty literackie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma więcej opinii, zdań, pytań, to chciałbym być – i myślę, że jestem, mam prawo być – wyrazicielem opinii członków obydwu komisji i państwu serdecznie pogratulować, życzyć wytrwałości, no i dołączyć do tego listu pana marszałka opinie naszych dwóch komisji, że dzieło jest rzeczywiście imponujące i że z prawdziwą przyjemnością wysłuchaliśmy tej prezentacji. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad naszego dzisiejszego posiedzenia. (*Głos z sali: Zostajemy?*)

Bardzo proszę, jeżeli państwo mają ochotę zostać, proszę bardzo.

Drugi punkt to informacja na temat inicjatywy dotyczącej I Światowego Polonijnego Kongresu Kultury Polskiej w 2010 r.

Witam serdecznie naszych gości, przedstawicieli Fundacji Kultury, witam doktora Ryszarda Żółtanieckiego i witam pana ambasadora Witolda Rybczyńskiego, który, zdaje się, w imieniu fundacji zechce tej prezentacji dokonać. Co wnikliwsi członkowie

komisji emigracji pamiętają, że jeszcze w zeszłej kadencji taki projekt się pojawiał, potem gdzieś tam zniknął w mrokach niepamięci. Ale teraz wraca i myślę, że tym razem uda się go zrealizować.

Pan ambasador Witold Rybczyński ma głos. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Fundacji Kultury

Witold Rybczyński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Członkowie Dwoch Komisji, Zaproszeni Goście!

Chciałbym powiedzieć, że podczas omawiania tego punktu są również obecni prezes Fundacji Kultury, pan Jerzy Milewski, i prezes oddziału „Wspólnoty Polskiej”, pan Mariusz Grudziń.

Proszę państwa, idea ta powstała dwa i pół roku temu. Miło mi, że kontynuujemy ją aż do dziś od momentu, kiedy dwa i pół roku temu, prawie trzy lata temu, zgłaszałem ten projekt na posiedzeniu Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W ubiegłym roku, jak państwo pamiętają, część członków Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, gdy przedstawialiśmy tę inicjatywę, miała do niej pozytywny stosunek. Z tym że nikt z nas nie wiedział jeszcze do końca, jak będzie wyglądał Kongres Kultury Polskiej, który odbył się we wrześniu tego roku. Państwo pamiętają – powiedzieliśmy: poczekajmy, zobaczymy, czy ta tematyka w jakiś sposób będzie poruszona, czy nie. Kiedy okazało się, że Kongres Kultury Polskiej w ogóle nie poruszył tematu ludzi kultury z całego świata, w sensie naszej Polonii, i w tej chwili przystąpiliśmy ponownie do prac, do realizacji tego projektu.

Proszę państwa, celem kongresu jest, po pierwsze, omówienie stanu i perspektyw rozwoju upowszechniania szeroko rozumianej kultury polskiej wśród Polonii i poprzez nią – wśród społeczeństw kraju zamieszkania; po drugie, budowanie polskiego lobby dla promowania Polski; omówienie dalszej współpracy twórców polonijnych z krajowymi środowiskami twórczymi; poinformowanie przedstawicieli kultury o współczesnej Rzeczypospolitej i oczywiście, w przyszłym roku, uczczenie przypadającej w 2010 r. dwusetnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, naszego emigranta. Proszę państwa, ja wymieniłem tylko kilka elementów związanych z celem tego kongresu. Można by tutaj... są one zapisane również szerzej.

Jako uczestników kongresu przewidujemy polonijnych twórców akademickich, jak również tych, którzy działają w wielu krajach świata, organizatorów życia kulturalno-oświatowego wśród Polonii, ale – tutaj uwaga – również mających polskie pochodzenie menedżerów zagranicznych instytucji i organizacji kulturalno-oświatowych: centrów i instytutów kultury, wydawnictw, teatrów, oper. Z kraju jako uczestników przewidujemy oczywiście przedstawicieli centralnych instytucji, organizacji, uczelni działających w sferze kultury i upowszechnienia sztuki polskiej, przedstawicieli wszystkich związków twórczych i przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Organizatorami kongresu byłaby Fundacja Kultury we współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, oczywiście z udziałem Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polonią, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Proponujemy, aby patronat honorowy objął marszałek Senatu Rzeczypospolitej.

Jeżeli chodzi o miejsce, proponujemy Warszawę albo Kraków, a jeżeli chodzi o termin, proponujemy jesień: wrzesień – październik przyszłego roku. Okres trwania

nie mniej niż dwa dni, maksimum trzy dni. Przewidujemy liczbę uczestników nie większą niż sto pięćdziesiąt – dwieście pięćdziesiąt, to maksimum. To wszystko o organizacyjnych założeniach tego kongresu. Tutaj przekazujemy państwu materiał, w którym na czterech stronach jest to szerzej zaprezentowane, nie chciałbym więc zabierać cennego czasu szanownych członków komisji i zaproszonych gości. Chciałbym tylko powiedzieć na koniec, że w ciągu tych ewentualnych trzech dni pierwszy dzień byłby dniem plenarnym, drugi poświęcony byłby na pracę zespołu twórców polonijnych, a trzeci byłby podsumowaniem tych obrad.

Proszę państwa, w tej sprawie przed przedstawieniem tego materiału przeprowadziłem rozmowę z panem marszałkiem Płażyńskim. Ta tematyka stała w ubiegłym roku na posiedzeniu nowego zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i tak jak powiedziałem państwu, de grant tej idei sięga świętej pamięci pana marszałka Andrzeja Stelmachowskiego, kiedy to była ona przyjmowana jako pierwszy projekt we współpracy z Fundacją Kultury. Stąd tutaj pozwalam sobie prezentować ten projekt z prośbą o ponowne życzliwe podejście do tego tematu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Ambasadorko.

Czy pan prezes Milewski lub pan prezes Grudzień chcieliby coś dodać? Nie. Dziękuję bardzo.

Otwieram zatem dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby na temat kongresu...

Pani marszałek Krystyna Bochenek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Ambasadorko! Szanowni Państwo!

Myślę, że to jest bardzo dobre nawiązanie do Kongresu Kultury Polskiej, który się odbył. Bardzo dobrze, że będzie to się działo teraz, ponieważ już bogatsi w doświadczenia będziemy mogli w sposób jeszcze doskonalszy opracować plan i projekt.

Poza tym interesuje mnie miejsce – ponieważ państwo dają do wyboru albo Kraków, albo Warszawę. Chciałam zapytać, czym państwo będą się kierować, dokonując tego wyboru, i dlaczego są akurat te dwie propozycje.

(Przedstawiciel Fundacji Kultury Witold Rybczyński: Czy już można?)

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, Panie Ambasadorko.

**Przedstawiciel Fundacji Kultury
Witold Rybczyński:**

Pani Marszałek, oczywiście, dajemy dwie propozycje, bo jak coś się proponuje, to kulturalniej jest przedstawić takiemu gremium, w jakim tutaj jestem obecny, coś do wyboru. Ja uzależniałbym tę decyzję od warunków, jakie będą w określonym terminie.

No, bo państwo zdają sobie sprawę, że chcemy zaprosić tutaj, do Polski, naprawdę, że tak powiem, top kulturę: pisarzy, malarzy, działaczy, muzyków, architektów – no, wszystkich. Chcę dać państwu taki przykład, to jest w ogóle unikatowa sprawa: Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu w wystawie „Kraj” – wydała to tutaj na tej płycie – przedstawia dwudziestu dziewięciu artystów polskich mieszkających w całym świecie, właśnie z pozycji tego, co osiągnęli. Tego nie ma nigdzie i myślę, że byłby to dobry początek. Odpowiadam: uzależniamy to od czynników technicznych, no i oczywiście, nie ukrywam, od patrona, który powinien mieć w tej sprawie decydujący głos.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Zając, proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

To niezwykle ważna inicjatywa i dobrze, że jest przygotowywany I Światowy Polonijny Kongres Kultury Polskiej. Patrząc już na cele kongresu, trzeba zauważyć, że są one niezwykle ambitne i istotne. To, co powiedział przed momentem pan ambasador o uczestnikach kongresu, wskazuje, że to mają być osoby ogromnie zasłużone, znaczące dla kultury polskiej. Ja chciałbym zapytać, patrząc na ten ramowy, tworzony jeszcze program, jak wytłumaczyć fakt, że wśród osób, których udział przewidziano w kongresie, nie zechcieli panowie zauważyć osoby sprawującej najwyższy urząd, przedstawiciela najwyższego urzędu Rzeczypospolitej Polskiej – pana prezydenta. Pytam o to dlatego, że w planie tego pierwszego dnia piszą panowie w ten sposób: otwarcie kongresu, w Zamku Królewskim w Warszawie czy na Wawelu – to jest rzeczywiście do ustalenia, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli jest takie sformułowanie, to nasuwa się nieodparte pytanie, czy panowie wśród tych urzędów, wśród najwyższych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej, widzą tylko pana premiera, pana marszałka Senatu, pana ministra kultury. Czy nie zauważają panowie urzędu prezydenta. A przecież tak jak Senat w swoich, powiedziałbym, działaniach czy w swojej, powiedziałbym, misji, swoim posłannictwie, ma kontakt z Polonią, opiekę nad Polonią, tak samo pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej również w dużej mierze te zadania wypełnia. Czy moje rozumowanie jest błędne i niewymienienie tu pana prezydenta wynika li tylko z ogromnego szacunku, jaki mają panowie do tego urzędu, zaś wymienienie go, powiedziałbym, w tym kontekście byłoby jakąś niezręcznością? Chciałbym uzyskać odpowiedź, co stoi na przeszkodzie, aby takie kwestie rozważyć, jeżeli już przygotowuje się ramowy program. Zwłaszcza że w dalszym punkcie czytamy: „rozważenie wręczenia odznaczeń państwowych”. „Odznaczeń państwowych”. Jest to domena pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ja rozumiem resortowe odznaczenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego Zasłużony dla Kultury Polskiej itd. My znamy te odznaczenia. Ale jeżeli mówimy o odznaczeniach państwowych, to niewątpliwie przywołujemy najwyższy urząd w państwie, przywołujemy urząd mówiący o majestacie Rzeczypospolitej. A jeżeli mówimy o randze, a z pewnością wszystkim nam zależy na tym, żeby ranga Światowego Polonijnego Kongresu Kultury Polskiej była ogromna, żeby to było wydarzenie, które się wpisze nie tylko

w pamięć, ale w promocję całej kultury polskiej... Trzeba zauważyć również te elementy, których pominięcie w tym dokumencie rodzi dla mnie zasadniczą wątpliwość.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Czy pan ambasador odpowie?
Proszę bardzo.

**Przedstawiciel Fundacji Kultury
Witold Rybczyński:**

Panie Senatorze, mogę tylko bardzo krótko odpowiedzieć. W pełni podzielałam to, co pan senator powiedział, że ten najwyższy szacunek powoduje taką sytuację... jest sprawą oczywistą, że prezydent jest ponad wszystkimi instytucjami i ponad wszystkimi „ziemskimi działaniami”, ale nie wyobrażam sobie, żeby ten kongres mógł zaistnieć, a pan prezydent nie był na niego zaproszony. Niemniej, Panie Senatorze, myśmy nie mieli możliwości kontaktu bezpośredniego z kancelarią czy z panem prezydentem...

(Senator Stanisław Zając: Z wyboru.)

Nie. Po prostu uważaliśmy, że najpierw musi być decyzja, że kongres się odbędzie. Stąd jest sformułowanie „najwyższych władz”. Mieliśmy za to kontakt z Wysokim Senatem, jeśli chodzi o sugestię objęcia patronatu przez pana marszałka Senatu.

Zatem reasumując, podzielałam stanowisko pana senatora. Myśleliśmy w tych kategoriach co pan senator o randze i miejscu pana prezydenta w tym wielkim wydarzeniu, wręcz historycznym dla kultury polskiej poza granicami kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Mógłbym przyjąć jako satysfakcjonującą tę wypowiedź pana ambasadora, jednak pewną wątpliwość rodzi już rozpisanie ról – wystąpienie premiera, wystąpienie marszałka, wystąpienie ministra kultury. A zatem stawiam pytanie: czy z przedstawicielami tych urzędów były prowadzone rozmowy – z urzędem pana premiera, z urzędem ministra kultury? Bo pan powiedział, że powodem nieujęcia urzędu pana prezydenta w projekcie, jeżeli dobrze zrozumiałem, był z jednej strony szacunek – ogromnie się z tego cieszę i to jest niezwykle ważne stwierdzenie – ale z drugiej strony brak możliwości kontaktu, czy możliwości rozmowy na ten temat, z panem prezydentem, może nie tyle z panem prezydentem, ile z Kancelarią Prezydenta. Jak zatem mam to rozumieć? Że jeżeli chodzi o pana premiera i o pana ministra, skoro ujmujecie ich w rozpisce dnia – przepraszam za taki skrót myślowy i może niezręczność wypowiedzi, ale wiadomo, o co chodzi – to były już takie rozmowy prowadzone?

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Fundacji Kultury
Witold Rybczyński:**

Panie Senatorze, przygotowując ten program, kierowaliśmy się tym, o czym mówiłem na wstępie, formułując główne założenia kongresu. Jeżeli chodzi tutaj o Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, mieliśmy jednoznaczne sygnały – i pana ministra kultury, i z Ministerstwa Spraw Zagranicznych – mówiące o przychylności dla tego programu. A to, o czym pan senator powiedział, nastąpi na pewno, gdy podejmowana będzie ostateczna decyzja dotycząca tego, że kongres będzie organizowany.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze...
Pani senator Barbara Borys-Damięcka. Proszę uprzejmie.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

No, skoro jesteśmy na etapie pytań, to ja chciałam zapytać, co państwo organizatorzy – przepraszam, że siedzę tyłem, ale tutaj mam mikrofon – rozumieją przez sformułowanie „kultura polonijna”?

**Przedstawiciel Fundacji Kultury
Witold Rybczyński:**

Pani Senator pozwoli, że będę odpowiadał. Jest to po prostu tylko skrót myślowy, bo coś takiego jak kultura polonijna dla nas nie istnieje, istnieje kultura polska. I pamiętam, Pani Senator, w jakim duchu pani prezentowała to rok temu na posiedzeniu komisji. Wobec tego jeżeli tylko takie sformułowanie się pojawia, to tylko w pewnym skrócie, że chodzi o kulturę polską tworzoną poza granicami Polski. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?
Jeżeli nie, chciałbym poinformować panie i panów, zgodnie z naszym procedowaniem... przyjmujemy do wiadomości, dziękujemy za prezentacje. Rozumiem, że w ślad za tym będzie złożony zgodnie z tym wniosek, który trafi na posiedzenie komisji, Zespołu Finansów Polonijnych, wreszcie na posiedzenie Prezydium Senatu z udziałem marszałka i wicemarszałków.

Dziękuję bardzo.

Jeszcze mamy sprawy różne – tak? Nie ma spraw różnych.

Zatem zapraszam państwa za dwa tygodnie – mówię o członkach komisji emigracji, nie siedemnastego, ale osiemnastego, w środę, ponieważ posiedzenie Senatu rozpocznie się w czwartek 19 listopada. W środę osiemnastego o godzinie 18.00 następne posiedzenie komisji emigracji. Jeśli chodzi o komisję kultury – nie wiemy na razie kiedy.

Życząc wszystkim miłego wieczoru, zapraszam na jutro rano na obrady plenarne. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 14)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 7 egz.

ISSN 1643-2851